

# Protest rolników a żywnościowa dezinformacja

6 marca 2024

Trwa protest rolników, którzy powiedzieli „dość!” niszczeniu polskiego rolnictwa zalewem naszego rynku ukraińskim zbożem w imię „solidarności” oraz ustaleniom Zielonego Ładu, kreowanego przez korporacje i ich klakierów z USA, UE i Polski. Niestety, mimo mrowczej pracy wielu uczciwych publicystów, dziennikarzy i internautów, obnażających cały układ, pojawiają się również populiści i demagodzy, próbujący korzystać z okazji, by ugrać jak najwięcej dla siebie, grając na emocjach odbiorców.

Takim ludziom przyświeca jeden z dwóch celów: a) zwiększenie zasięgów i popularności lub b) niszczenie konkurencji przy jednoczesnej promocji własnych usług. Oto dwa różne przykłady...

## Przykład nr 1

Etykieta: POLSKI olej rzepakowy, wyprodukowano z polskiego rzepaku, kraj pochodzenia: Polska. Jednak sugestia zdaje się być oczywista – zboże ukraińskie. W dodatku ŻADNEGO UZASADNIENIA.

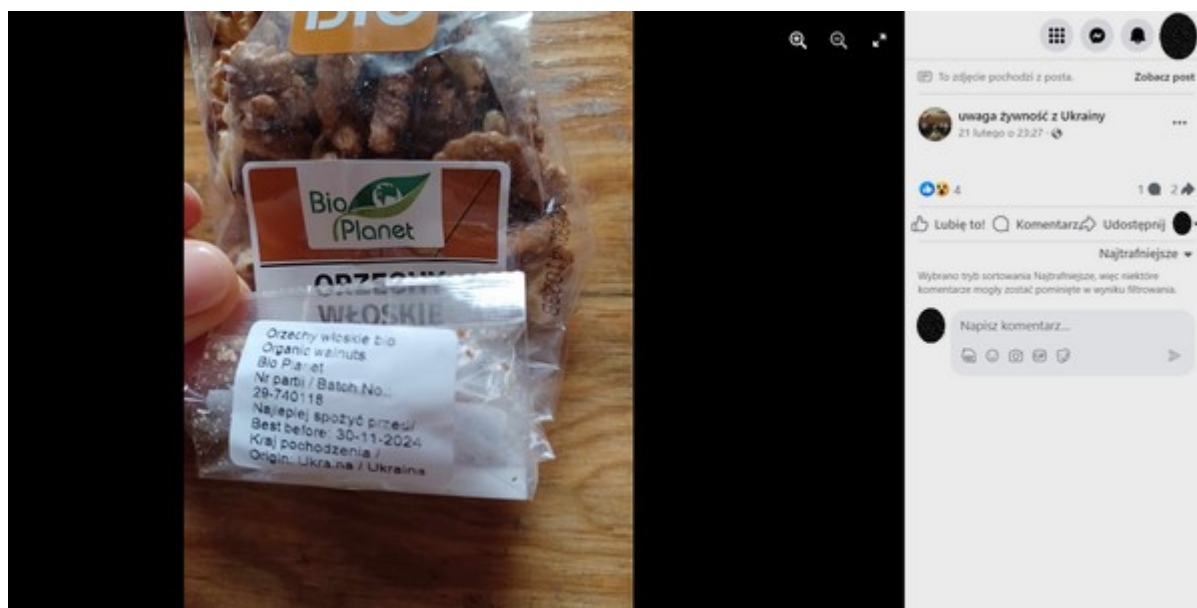


Niektórzy internauci bronią autora, pisząc, że „ta firma sprowadza ukraińskie zboże”. W porządku! Jednak informacja jest tak dobitnie jasna, że można zastosować zasadę ograniczonego zaufania. Oczywiście, jeżeli ktoś prewencyjnie odpuści sobie kupno takiego produktu, nie ma w tym nic złego. Ostrożność to nie wada. Ale wyciąganie tak kategoriycznych wniosków na podstawie dość ogólnych danych może być krzywdzące.

Nie wiemy, czy autor posta manipuluje, czy to jego przeoczenie albo czy informacja jest jednak prawdziwa, tylko jej forma pozostawia wiele do życzenia. Rzecz w tym, że tak nie wygląda wiarygodny, rzetelny news i by zachować w takich przypadkach zdrowy dystans.

## Przykład nr 2

Ekologicznie orzechy włoskie, kraj pochodzenia: Ukraina.



Tym razem nie ma już wątpliwości. Niemniej żywność ekologiczna, czyli bez stosowania sztucznych środków ochrony roślin, to najbardziej restrykcyjnie kontrolowana żywność na świecie, a uzyskanie atestu jest bardzo kosztowne. Jasne, wszędzie zdarzają się kombinatory, ale nie popadajmy w paranoję na podstawie samego faktu, że coś pochodzi z Ukrainy.

Jeśli jesteś konsumentem patriotą i wolisz wyszukać i kupić polski odpowiednik – bardzo dobrze! Jest to godne pochwały, szczególnie w obecnych czasach. Jednak gdy mowa o samej jakości, to sugerując komuś nieczyste zagrywki, wypadałoby podać zdecydowanie bardziej precyzyjne dane.

## **Wnioski**

Tak jak w czasie „pandemii” (i nie tylko) właściwym było potępienie i uwypuklenie nieuczciwych zagrywek koncernów, tak przesadą jest podważanie wszystkich osiągnięć farmaceutyki. Jak po 22 lutego 2022 roku słusznym jest obnażanie fałszywej proukraińskiej narracji, tak nie oznacza to, że należy z miejsca wpaść w objęcia Rosji. Tak i teraz o absurd ociera się przechodzenie od bana na rosyjskie produkty, by zrobić na złość Putinowi, do demonizowania wszystkiego co ukraińskie.

Uogólnianie, upraszczanie, wyrywanie z kontekstu, wyolbrzymianie – to zawsze nas razi w propagandowej, zakłamanej narracji. Nie pozwólmy zniżyć się do tego poziomu i wymagajmy rzetelnej informacji przy nagłaśnianiu nieuczciwych procederów, nie dając się wodzić za nos poprzez tanie granie na naszych emocjach.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Zdjęcia: zrzuty ekranu z „Facebooka”

Źródło: WolneMedia.net